

**Od autora:** Jeśli pominęłam czyjś wkład w dzieło Wirtajek, poprawimy po edycji.

---

Dawno, dawno temu – a właśnie że nie! Bardzo niedawno, bo 15 listopada 2017 roku niejaka Alen Dagan odzywa się na forum dyskusyjnym do społeczności Portalu Pisarskiego tymi słowami:

*Drodzy mistrzowie słowa.*

*Gwiazdka się zbliża i myśląc o prezencie dla mojego siostrzeńca, wpadłam na pomysł napisania dla niego czegoś bajecznego (ma prawie 5 lat i ostatnio lubi baśnie o księżniczkach itp.). Ponieważ jednak pisać dopiero się uczę, a bajek dla dzieci nigdy nie pisałam, mój pomysł ewoluował. Może by tak poprosić o pomoc pisarzy z portalu, albo wyszukać coś stosownego w dziale "Dla dzieci i młodzieży"? Dzisiaj zastanawiałam się jednak trochę więcej i pomysł znowu się troszkę rozwinął.*

I tak dalej, i tak dalej, i w dodatku – same konkrety. Wizja projektu, który wydaje mi się i szlachetny, i bardzo pożyteczny, znajduje moje uznanie, jednocześnie budzi sceptycyzm: Mateńko, ileż to roboty?! Kto to udźwignie, przecież podobny projekt będzie wymagał tytanicznej pracy ogromnego zespołu ludzi! A my – od Sasa do Lasa, każde zabiegane przecież wokół prywatnych zajęć, ciągle w twórczym procesie własnych książek, publikacji... To się nie uda!

*Czy nie byłoby (...) miłym gestem, gdybyśmy napisali albo zebrali takie opowiadania dla dzieci w różnym wieku, może i młodzieży, wrzucili je na jakąś ładną stronę i podesłali link do wszystkich Domów Dziecka w Polsce? "Specjalnie od nas z Portalu dla Was". Mamy tu wspaniałych grafików, może i oni by się dołączyli z ilustracjami? – pisze dalej Dagan. No, byłoby, myślę, wątpiąc jednak w powodzenie projektu.*

Tymczasem już na drugi dzień odzywa się sam Ojciec Dyrektor, szef Portalu i jego właściciel, Wiktor Orzeł:

*Z naszej strony nie ma problemu, żeby użyczyć serwera, jak i subdomeny Portalu dla takiej akcji, przykład: nazwa.portal-pisarski.pl. Możemy także podpisać na serwerze dedykowaną domenę z końcówką PL. Odnośnie postawienia takiej strony, dodania treści itp., to myślę że koszt spokojnie zamknie się w granicach 300 zł. Stronę postawiłbym na blogowym silniku wordpress, który w pełni będzie spełniał dzisiejsze standardy tworzenia stron (obsługa urządzeń mobilnych itd.). Odnośnie treści, to tutaj najlepiej byłoby utworzyć kategorię na Portalu, zbierać tam teksty i potem gotową pulę wrzucić na stronę. Z naszej strony udzielimy także wszelakiego możliwego wsparcia medialnego Portalu, żeby akcję rozpromować wśród użytkowników. Kwestia tylko taka, czy mamy wystarczającą ilość czasu, jak wspomniała Miladora... – Wobrażacie sobie? Wiktor pisze nie ma sprawy, i dalej to już leci w takim tempie, że nie mogę uwierzyć.*

Znajdują się fundusze, ustala się (metodą głosowania) nazwę, bardzo konkretnie wyłania (na ochotnika) sekcje: Autorzy, korektorzy, prace techniczne, redakcyjne, i jakie jeszcze – nie mam pojęcia, ponieważ najnormalniej się na tym nie znam. **Po dwóch dniach** od pierwszej noty – wyartykułowaniu idei,

Alen Dagam pisze:

*Musiałam trochę ochłonąć i zastanowić się. Maszyna poszła w ruch! – i w okamgnieniu znaleźliśmy się w maratonie, ledwo zdążywszy zawiązać sznurówki w tenisówkach. Wiktorze, jesteś człowiekiem nie tylko słowa, lecz i czynu. Dziękuję za danie pomysłowi szansy.*

*Okej. Nie ma co się wahać. Ludziki mówią, że pomysł dobry. To bierzmy się do dzieła, bo pracy przed nami mnóstwo.*

I rzeczywiście: Pod redakcję Esy Floresy (Kamila Gołębiowska), która żartobliwie podjęła się początkowo roli kibica, z zapleczem technicznym, jakie dla mnie jest wielką tajemnicą, niczym czarna magia (i niech tak zostanie), obserwuję napływ tekstów, które przybywają niemal lawiną. Zespół redakcyjny otrzymuje ręce pełne roboty. – Tu jeszcze przecinek, tam – akapit, nie marudź, popraw i tyle – nie ma to-  
tamt! Wszystko ma być dobrze, bez usterek! – Tu masz myślnik, dywiz to inny znak interpunkcyjny. Jeszcze tu kropka, tam – wielka litera, i zaklepujemy!

W tym czasie rozmowy na Forum rozwiewają kolejne wątpliwości techniczne. Wśród rozlicznych wypowiedzi pojawia się szczególnie wzruszająca:

*Świetnie, że chcesz pomóc! Nie ma deadline, **będziemy istnieć do czasu, aż na świecie będą już tylko szczęśliwe dzieci.*** – Alen Dagam uspokajając Procesję, formułuje motto naszej pracy, piękną motywację.

Obserwuję tę bajkową gorączkę z fotela autorki i korektorki, tymczasem Wiktor z pomocą Silvusa i Esy majstrują, klikają, wyczyniają cuda w sieci i wkrótce każdy z redaktorów otrzymuje wgląd do *Wirtajek.pl*. To jeszcze tylko próba. Esy udostępnia członkom komisji link do tabel, które starannie przygotowała, by komisja już mogła kwalifikować teksty. Tymczasem w pracę nad Wirtajkami angażujemy znajomych, nasze rodziny, szef prosi o logo Wirtajek brata – nie odmawia, i tak Karol Orzeł dokłada cegiełkę do naszej idei. W wielu naszych domach słysząc – ciiii, mama/tata siedzi w Wirtajkach.

6 grudnia zamykamy listę utworów, mamy po korekcie pozytywnie zweryfikowanych ponad osiemdziesiąt utworów pióra dwudziestu czterech autorów! Nie do wiary! Autorzy nie przyjmują tej cezury z entuzjazmem, bo jeszcze powstają teksty, które doskonale wpisałyby się w tematykę Świąt Bożego Narodzenia. Trudno – wejdą do Wirtajek w styczniu. Przecież trzeba jeszcze napisać wstęp, coś *O nas* i wyruszyć w eter z reklamą:

*Była sobie bajka. Mieszkała w nas, w każdym z osobna. Któregoś dnia, kiedy uznała, że nadszedł odpowiedni czas, poprosiła autorów: – Wypuście mnie do dzieci. Chcę się snuć przed snem, opowiadać o najmniejszych troskach i radościach, pleść się wierszykami i baśniami na pocieszenie, zamyślenie, uśmiech, dobry dzień i dobrą noc. I tak autorzy, którzy przecież nie zostaliby pisarzami, gdyby bajki i baśnie nie kołysały ich w ramionach, postanowili oddać dzieciom, co kiedyś dostali. (...)Każdy rodzic, opiekun czy wychowawca znajdzie tutaj coś wartościowego dla swoich pociech. Publikacje są starannie sprawdzane przez korektorów i pedagogów, którzy dbają, aby utwory, oprócz walorów czysto literackich, były przede wszystkim wartościowe dla najmłodszych. Nasz księgozbiór dedykujemy najmłodszym – od przedszkolaków po starsze dzieci bez górnej granicy wieku.*

10 grudnia Wirtajki przychodzą na świat. Wiktor Orzeł ogłasza ten fakt w *Wydarzeniach* na stronie głównej naszego PP:

*Dziesiątego grudnia światło dzienne ujrzały Wirtajki. Nasz nowy serwis jest już online i pęka w szwach od bajek, wierszyków i różnego rodzaju opowiadań dla dzieci. Zapraszamy serdecznie do odwiedzin!*

Dacie wiarę? Od dnia 15 listopada, pierwszego posta Alen Dagam na Forum, do 10 grudnia mijają trzy tygodnie i cztery dni!

Skoro zongluję cytatami, jeszcze jeden:

*Kochani wirtajkowicze!*

*Wasze wirtajki dotarły do dzieci z Domów Dziecka (a przynajmniej do tych, do których udało mi się znaleźć adresy email). (...) nawet otrzymaliśmy już kilka odpowiedzi oraz polubień strony na fb.*

*Strona bardzo się podoba! Odpowiedzi były bardzo miłe i możecie być pewni, że opiekunowie będą śledzić rozwój naszej strony i czytać bądź pokazywać bajki i wiersze dzieciom (w jednym wypadku poproszono nawet o pozwolenie przekazania adresu do innych instytucji charytatywnych). W imieniu Domów Dziecka mam przekazać Wam serdeczne podziękowania i życzenia dalszych tak pięknych inspiracji. – Tak 28 grudnia pisze na Forum Alen Dagam, pomysłodawczyni i inspiratorka działań grupy (bagatela!) kilkunastu osób. A wiem, że to nie jedyny pozytywny odzew z sprawie Wirtajek, są bardzo przychylne komentarze w skrzynce mailowej do redakcji.*

Bądźmy dumni, ponieważ jest powód. Jasne: Bez Alen i Wiktora, Kamilki, Silvusa, zmuśnej pracy Miladory, nie byłoby dziś Wirtajek, ale wiedźcie także, że bez Waszej mocy twórczej i zaangażowania, olbrzymiego potencjału, który w Was drzemie, talentu, jaki wykazaliście pisząc utwory dla dzieci – Wirtajki nie miałyby treści, mądrości i pięknej, wartościowej, pożytecznej, kształcącej w małych czytelnikach/słuchaczach miłość do literatury, szacunek dla ludzi i świata. Wszędzie, w każdym zbiorowym działaniu, potrzebne jest pierwsze ogniwo. Ale później – następne, i następne, żeby był porządnym łańcuch, mocny i trwały.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 10.01.2018 00:00

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).